

Cena „SZKOLNICTWA“
wynosi

rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.

Nun (r pojedynczy 80 hal.

Prenumeratę płacono z gó-
ry rocznie, półrocznie lub
kwartalnie

Reklamacye będą uwzglę-
dniane do dni 7.

SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.— Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu

Względem nadesłanych korespon-
dencyi ścisła dyskrecyja

Prenumeratorom udziela
Redakcyja wszelkich infor-
macyi bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od
1. stycznia b. r. mamy w za-
pasie.

Szan. Koledzy i Koleżanki:

Prosimy Was najuprzejmiej raczcie dołożyć starania, żeby nie było w sąsiedztwie Waszem ani jednej szkoły, w którejby brakło «Szkolnictwa» — ponadto pracujcie, aby «Szkolnictwo» czytali wszyscy członkowie Rad szkolnych miejscowych i okręgowych.

Od Administracyi.

Przypominając, że czas najwyższy odnowić przedpłatę, prosimy zalegających, aby dla uregulowania nakładu nie ociągali się z zapłatą, bo inaczej, jakkolwiek z przykrością musielibyśmy im wstrzymać dalszą wysyłkę „Szkolnictwa“. Kto nie jest w możności uiścić większej kwoty — niechaj pośle mniejszą, byle tylko dał dowód, że pamięta o prenumeracie, którą zawsze naprzód składać należy.

Nauczyciele szkół wydziałowych — wobec ostatniej regulacyi płac nauczycielskich.

Dyskusya w prasie pedagogicznej na temat ostatniej regulacyi płac naszych, była mojem zdaniem, nieco jednostronną, i nie przybrała takich rozmiarów, jakby się tego po tak ważnej sprawie spodziewać należało. Była jednostronną, gdyż omawiała przeważnie płace, przyznane nauczycielstwu klasy III. i IV., wspominając mimochodem o płacach w klasie I. i II. O poborach zaś nauczycieli szkół wydział. o ile mi wiadomo, nikt krytycznie nie wspominał, uważając je widocznie za wystarczające. I rzeczywiście dziwną jest rzeczą, że żaden z nauczycieli szkół tej kategorii nie zabrał głosu w sprawie tak ważnej. Czy może nauczycielom tym tak dobrze się powodzi, że więcej nie potrzebują? Chyba nie. Że nikt z nich dotąd nie upominał się o naprawienie krzywdy pochodzi, zdaje mi się stąd, że nauczyciele szkół wydziałowych są bardzo zajęci obowiązkami zawodowymi i twczą w ogólnej armii nauczycielskiej stosunkowo drobną garstkę. Wiedząc zaś, że dzisiaj liczba i siła imponuje, milczeli. Żle się jednak stało. Więc pomny na przysłowie: „Lepiej późno-niż nigdy“, poruszam, jako jeden z interesowanych, tę sprawę w nadziei, że kompetentne czynniki, a w pierwszym rzędzie Rada szkolna krajowa popełniony błąd naprawi.

Jak wiadomo, pobierają stali nauczyciele szkół wydz. w I. klasie płac 2500 K i 2300 K., oprócz tego przyznano im na mieszkanie 500 K. W II. kl.

płac utworzyła ustawa również dwa stopnie płac tj. 2100 K. i 2300 K. na mieszkanie wyznaczono w tej klasie tylko 400 K. Innymi słowy, zrównano nauczycieli wydz. w II klasie płac z nauczycielami ludowymi w klasie I. płac. Tu też występuje dobitnie owa „deklamowana“ życzliwość Rady szkolnej krajowej wobec nauczycieli wydz. (Były wiceprezydent Bobrzyński, wizytując raz kurs wydziałowy w Krakowie, wyraził się do jego uczestników, że są „oczkiem w głowie“ dla Rady szkolnej krajowej. Niechże teraz, jako poseł, spowoduje Radę szkolną kraj. a względnie radcę Dembowskiego, aby był łaskawszy dla nauczycieli wydziałowych). Więc nie można było przynajmniej nauczycieli tej kategorii szkół zrównać pod względem płac z urzędnikami państwowymi ostatnich 4 rang. Wszak jest ich nie dużo, więc i wydatek byłby niewielki, gdyby im dano płace równe poborom nauczycieli szkół ćwiczeń i inspektorów szkolnych okręgowych. Byłby to pierwszy krok do ogólnego zrównania nauczycieli pod względem płac z urzędnikami państwowymi ostatnich czterech rang, do czego wcześniej czy później, przyjść musi.

Przecież tak nauczyciele szkół ćwiczeń, jak i inspektorowie okręg. mają, z małymi wyjątkami, te same studia, co nauczyciele szkół wydz. Czy może dlatego muszą ci ostatni zadowolić się znacznie niższem wynagrodzeniem za swą pracę, że los kazał im pracować przy szkołach krajowych. *Jakie światło rzuca na autonomię naszą ten jaskrawy objaw, że państwo lepiej wynagradza swoich nauczycieli za ich stanowczo lepszą, wdzięczniejszą i mniej wyczerpującą pracę, niż kraj.* Przecież dążymy do uprzemysłowienia kraju i podniesienia intelektualnego stanu średniego. A któż to w pierwszej linii poświęca swoje siły i zdrowie dla dobra tego stanu, jak nie nauczyciele szkół wydziałowych, pracując przeważnie wśród nadzwyczaj przykrych warunków, że aż rozpacz nieraz ogarnia.

Jeden z nauczycieli wydziałowych, otrzymawszy posadę w szkole ćwiczeń, pisał do dawnych kolegów o swoim powodzeniu na nowem stanowisku,

między innymi te słowa: „Jakże kontent jestem, że pozbyłem się *autonomicznego chleba*“. Smutne to, ale niestety zupełnie usprawiedliwione.

Po uchwaleniu przez Sejm ostatniego podwyższenia płac wyrażali się niektórzy inspektorowie szkolni publicznie: „Teraz możecie panowie być zadowoleni, bo pobory wasze dochodzą nawet do ósmej rangi“. Zamilczeli jednak dyskretnie, że do płacy owej „ósmej rangi“ dojść mogą tylko dyrektorowie i nauczyciele szkół wydz. w I. i po części w II. klasie płac, licząc w to wszystkie możliwe dodatki, jakie dyrektor ten, względnie nauczyciel, osiągnie w najlepszym razie przy końcu swej 40 letniej służby. Natomiast urzędnicy państwowi, otrzymawszy VIII. rangę, mają już w trzecim stopniu 4400 K. płacy zasadniczej bez dodatków i dochodzą w czwartym stopniu płacy tej rangi do 4800 K. o czem żadnemu naucz. wydz. marzyć nie wolno. — A jakąż przepaść między ustawą emerytalną państwową, a galicyjsko-nauczycielską!

Oprócz tego trzeba wziąć pod uwagę i tę okoliczność, że urzędnicy pań. dochodzą o wiele wcześniej do VIII. rangi i płacy doń przywiązanej, niż dyrektorowie szkoły wydz. w Krakowie lub Lwowie, którzy szczęśliwi są, jeżeli do 3 stopnia płacy t. j. do 4400 K. choć na rok, dwa przed emeryturą doprowadzą.

Nauczyciel wydz. w tych dwóch miastach dochodzi przy końcu czterdziestki swej służby do płacy 3900 K. licząc wszystkie dodatki, czyli osiąga drugi stopień płacy ósmej rangi, zaś nauczyciel wydz. II. kl. pierwszy stopień płacy tej rangi, jeżeli przedtem sił nie stargał i nie usunął się z zawodu lub nie umarł. A zresztą iluż mamy szczęśliwców takich wśród szczupłej naszej gromadki, którzy do tych poborów dochodzą.

O różnicy w pracy urzędników i nauczycieli wydziałowych nie chcę mówić, bo każdy nieuprzedzony przyzna, że porównanie wypadnie na niekorzyść drugich, o czem zresztą najlepiej nas przekonają statystyka.

Przy tem wszystkiem nadzieja jakiegoś awansu prawie żadna. Otrzymaawszy posadę przy szkole wydziałowej, pozostaje na niej nauczyciel do końca służby bez nadziei awansu na wyższy stopień zawodowy, a więc i wyższych poborów. Na posady inspektorskie *nie wolno mu się podawać*, bo nie jest kierownikiem szkoły. Rada szkolna kraj. wyżej stawia kierownika szkoły 5 kl. niż nauczyciela wydziałowego. Nie koniec na tem! Taki kierownik ma nawet *pierwszeństwo na posadę dyrektora szkoły wydziałowej*, bo tak orzekła Rada szkolna kraj. w osobnym rozporządzeniu.

Przed dwoma laty zamknął Sejm nauczycielom wydział. podwoje *seminaryów naucz.*, gdzie można było otrzymać posadę nauczyciela głównego. Dział trzeba było zrobić tam miejsce dla absolwentów wydziału filozoficznego, gdyż szkoły średnie nie mają już tyle wolnego miejsca, aby zatrudnić wszystkich ukończonych słuchaczy filozofii.

Pozostaje tedy nauczycielom wydziałowym jedno jedyne pole awansu tj. szkoła ćwiczeń przy *seminaryach naucz.* Lecz jakże mała ilość może reflektować na te posady! Nie wszystkie bowiem *seminarya w Galicyi* mają państwowe szkoły ćwiczeń.

Jak więc z powyższego widać, są nauczyciele wydziałowi, którym koledzy ze szkół pospolitych zazdroszczą nieraz wyższej płacy (o całe 200 koron otrzymywanych około lub po 30 latach służby) i lekkiej (!) pracy, nadzwyczaj upośledzonymi pod względem materialnym i moralnym. Wypada więc ocknąć się z gnuśności, gdyż dzisiaj ten tylko coś otrzymuje, kto stanowczo i ustawicznie praw swoich dochodzi. Dlatego też odzywam się do kolegów, aby sprawę tę rozważyli i wszczęli akcyę, obejmującą wszystkich nauczycieli szkół wydziałowych. Powołani do tego w pierwszym rzędzie są koledzy w stolicach kraju, tudzież dyrektorowie szkół wydz. w II. klasie płac. Niech miasto jedno da dobry początek, a pociągnie za sobą innych. Odwoływanie się na odbyty 2. listopada b. r. w Wiedniu kongres nauczycielski i wysnuwanie z tego jakichś pomyslnych *horoskopów* uważam za przedwczesne i niewłaściwe. Odpowiedzi bowiem przedstawicieli rządu niejasne i trwożliwe, udzielone deputacyi, wybranej z łona kongresu, tudzież zapowiedź, że rząd przeznacza podobno tylko 20 milionów koron na sanacyę finansów krajowych dla całej Przedlitawii *zła* wróżą o powodzeniu akcyi. Spełnić się więc znowu może przysłowie: „Nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje“.

Mojem zdaniem należałoby zaraz wziąć się do pracy i działać w ten sposób:

1) Zwolać zgromadzenie wszystkich nauczycieli wydz. i wybrać na nie m. komitet, któryby się zajął całą akcyą.

2) Porozumieć się z naczelnym Zarządem krajowego Związku naucz. w Krakowie lub z Zarządem głównym Towarzystwa pedagog. i utworzyć w łonie jednego z tych Towarzystw Sekcyę nauczycieli szkół wydz. na wzór Sekcyi nauczycieli seminaryalnych przy Towarzystwie naucz. szkół wyższych.

3) W razie utworzenia takiej Sekcyi spowodować Zarząd odnośnego Towarzystwa do wysłania memoriału do Rady szkolnej krajowej, aby ta wystąpiła przed Sejmem z wnioskiem, uwzględniającym nasze żądania.

4) W wypadku nieutworzenia osobnej sekcji upoważnić komitet do wygotowania odpowiedniego memoriału i przedłożenia go przez osobną deputację Radzie szkolnej kraj.

Solidarności zawodowej przez to nie złamiemy, bo w sprawach ogół nauczycielstwa, obojędnych, będziemy postępowali za większością. Zresztą wolno było w ubiegłym roku dyrektorom szkół pięcio i sześcioklasowych wydziałowych żeńskich starać się o podwyższenie dodatku za kierownictwo; wolno było katechetom robić (czynił to Związek Katechetów potajemnie) zabiegi, aby z okazji regałacyi płac naucz. otrzymać wyższe pobory od nauczycieli; wolno było wreszcie nauczycielom (również tajemnie) wnosić przed dwoma laty petycję do Sejmu, aby przy obsadzaniu kierownictw przy szkołach 2 klasowych na wsi i 4 kl. w mieście uwzględniano przeważnie kobiety, to niechże będzie wolno i nauczycielom szkół wydziałowych to samo czynić.

Słowa powyższe skreśliłem w tej nadziei, że poruszą one nauczycieli interesowanych i wywołają pożądaną dyskusję, która doprowadzi do celu.

Inicytor.



ECHA POKONFERENCYJNE.

Jak już swego czasu donieśliśmy, odbyły się w roku ubiegłym rejonowe krajowe konf. nauczycielskie w Galicyi. Z obszernego materiału, dostarczonego nam dotąd z kilku konferencyj przytaczamy następujące szczegóły.

„Austriacka ustawa szkolna z r. 1869 za przykładem innych państw powołała do życia krajowe konferencye nauczycielskie. Zadaniem tych konferencyj, według przepisów ministerjalnych jest dawać *opinię* w kwestyach przez władzę szkolną przedłożonych, *naradzać się* nad środkami podniesienia szkolnictwa ludowego, tudzież nad sprawami, tyczącemi się praw, obowiązków i stosunków nauczycielskiego stanu. Jest ona nadto uprawnioną do stawiania wniosków *samoistnych*“.

Z powyższego określenia wynika, że jeżeli krajowe konferencye nie są sejmem nauczycielskim — jak utrzymuje czasopismo „Szkoła“ — to w każdym razie są one poważnym organem doradczym dla władz szkolnych i ciał ustawodawczych. Taki charakter mają te konferencye we wszystkich krajach koronnych z *wyjątkiem jednej Galicyi*, gdzie, dzięki usiłowaniu byłego wiceprezydenta Rady szkolnej, krajowe konferencye nauczycielskie zeszły obecnie do rzędu jakichś urzędowych *zebrań inspektorskich*, przeznaczonych do podnoszenia rąk w takt wskazó-

wek przewodniczącego inspektora krajowego. Po prosta wyszczerbiono tu lub wykrzywiono najważniejsze przepisy, jak gdyby chodziło rzeczywiście o jak największe sparodyowanie tych konferencyj.

Postaramy się o udowodnienie tego zarzutu.

Przedewszystkiem życzeniem jest ustawy państwowej, że krajowe konferencye mają być konferencyami „*delegatów*“ nauczycielskich, *wybranych* przez konferencye okręgowe, jak to wyraźnie postanawia §. 46 wspomnianej ustawy państwowej. Tymczasem obecnie ci delegaci giną formalnie w trzykroć więk (kszej liczbie inspektorów szkolnych, oraz dyrektorów seminariów nauczycielskich i szkół wydziałowych, powoływanych na konferencye z głosem *wirylnym*. Z tego powodu wydział wykonawczy poprzedniej konferencyi krajowej z r. 1899 miał w swoim całym składzie na 16 członków aż *ośmiu* inspektorów okręgowych, a nowy wydział, o ile można wnosić z ogłoszonych dotychczas sprawozdań, nie ulegnie również znaczniejszej zmianie na niekorzyść czynników rządowych. Nie dziw tedy, że wobec tak anormalnych stosunków, zarówno uchwały konferencyi krajowej, jak niemniej załatwienie tych uchwał przez wydział wykonawczy, noszą na sobie w najważniejszych sprawach wyraźną *markę urzędową*.

Przepisy ustawy państwowej i rozporządzenia ministeryalne nakazują dalej, aby konferencye krajowe odbywały się „*prawnikowo*“ co sześć lat, z reguły w siedzibie władzy szkolnej krajowej, a co najwięcej na dwóch osobnych zgromadzeniach. Tymczasem konferencya obecna odbyła się dopiero po 8½ latach i to rozerwana na pięć osobnych części (Lwów, Kraków, Rzeszów, Przemyśl i Stanisławów), co oddziaływało bardzo szkodliwie nie tylko na tok *obrad*, ale i na intensywność uchwał konferencyjnych, *nadewszystko* zaś na energię nauczycielstwa, które w takim podzieleniu, poddane zwłaszcza przewodnictwu *własnego* inspektora krajowego, uległo prawie *zupełnemu oniesmieleniu*, co było zapewne głównym zamiarem tego nienaturalnego rozerwania krajowej konferencyi na pięć części.

Do tych zasadniczych wad naszych konferencyj krajowych przybył tego roku nadto błąd fatalnego opóźnienia się we wszystkim. Opóźniono bez uzasadnionego powodu zwołanie krajowej konferencyi blisko o półtrzecia roku (!), opóźniono też ogłoszenie przepisowego programu obrad prawie o pół miesiąca, a nawet ważne sprawozdanie wydziału wykonawczego doręczono uczestnikom zamiast na miesiąc przed konferencyą — dopiero *w ostatnim* dniu przed rozpoczęciem obrad. Coś podobnego stało się także referentom najważniejszych spraw na tegorocznej konferencyi (zmiana instrukcyi szkolnej, rewizya

czytanek), którzy wezwania do tak rozległej pracy wraz ze stosami materiałów otrzymali niespełna w miesiąc przed zwołaniem konferencji.

Również i program tegorocznej konferencji nosi wyraźne ślady tej samej dorywczości i bezprogramowości. Program ten obejmował następujące sprawy: 1) Odczyt z zakresu wychowania fizycznego i higieny szkół. 2) Referat o zwalczaniu analfabetyzmu w naszym kraju. 3) Sprawa reformy elementarza. 4) Rewizya czytanek dla szkół miejskich. 5) Odczyt o radach sierocych. 6) Referat o praktycznej nauce w ogrodzie szkolnym. 7) i 8) Sprawa nauki dopełniającej a) w szkołach wiejskich, b) miejskich. 9) Referat o dopełniających kursach rolniczych. 10) Odczyt o szkołach dla dzieci umysłowo upośledzonych. 11) Rewizya instrukcyi nauczania. 12) Ocena sprawozdania wydziału wykonawczego o sprawach, przekazanych przez konferencyę krajową z r. 1899. 13) Wnioski samoistne członków konferencji. Nadto wzięto nadprogramowo w Krakowie odczyt o nowym kierunku w nauce rysunków, gdzie indziej zaś odczyt o ławce szkolnej.

Kto ma jaki taki pogląd na nasze szkolnictwo ludowe, zauważy z pewnością na pierwszy rzut oka, że w liczbie powyższych spraw — z wyjątkiem paru — wszystkie inne mają znaczenie zaledwie drugo- lub trzeciorzędne i co najwyżej kwalifikują się do programu konferencyi okręgowych. — Nietrudno też będzie spostrzedz, że w powyższym, zbyt urzędowym programie, unikano jak najstaranniej badania opinii nauczycielstwa w najpilniejszych dzisiejszej chwili sprawach reformy ustroju szkolnictwa ludowego (rewizya planów naukowych, dwutypowość szkół, uregulowanie stosunku kształcenia inteligencji do wtłaczania wiadomości, sprawa nowego regulaminu szkolnego), dalej w kwestyi tak bardzo dziś dla naszego społecznego rozwoju ważnego, podniesienia wychowania ogólnoludzkiego i narodowego, w sprawie reformy wychowania dziewcząt w szkołach wydziałowych, i tylu innych piekących sprawach ostatniej doby. Z równą obawą pominięto w powyższym programie także bardzo ważną sprawę poprawy wykształcenia nauczycieli ludowych, jak niemniej wszelkie inne sprawy moralne nauczycielstwa. Najwięcej jednak zadziwiać tu musi pominięcie tak gwałtownie pilnej sprawy, jak reforma naszych szkół wydziałowych męskich i żeńskich, które zarówno pod względem planów naukowych, jak i co do podręczników szkolnych, są zabójczo źle urządzone.

(C. d. nast.)



PRZYPOMNIENIE NA CZASIE.

Jak wiadomo starszym Casytelnikom i Casytelniczkom naszego pisma, postanowiło Towarzystwo nauczycieli ludowych w Galicyi (z siedzibą w Nowym Sączu) urocznie w r. 1898 obchód rocznicy 50-letniego panowania Najjaśniejszego Monarchy Franciszka Józefa I. założeniem odpowiedniej fundacyi. W tym celu na posiedzeniu Zarządu dnia 27. czerwca 1897 odbytem, uchwalono utworzyć drogą centowych składek i dobrowolnych ofiar *fundacyę posagową* im. Cesarza Franciszka Józefa I. dla biednych dziewcząt, sierot po nauczycielach ludowych w Galicyi.

Na wniesioną prośbę do kancelaryi cesarskiej o przyzwolenie nazwania tej fundacyi imieniem Najjaśniejszego Pana, otrzymał Zarząd w mowie będącego Towarzystwa za pośrednictwem władz krajowych, pismo tej osnowy:

L. 35.245

Do Szanownego Zarządu
galicyjskiego Towarzystwa nauczycieli ludowych
w Nowym Sączu.

»Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej Najwyższem postanowieniem z dnia 21 listopada 1898 przyjąć z zadowoleniem najpoddanejszy raport Jego Ekscelencyi Pana Prezydenta Ministrów i Kierownika Ministerstwa spraw wewnętrznych o objawach lojalności galicyjskiego Nauczycielstwa ludowego z powodu pięćdziesiątego roku Najwyższego panowania i równocześnie raczył najłaskawiej udzielić zezwolenia na nazwanie Najwyższem Imieniem wszystkich tych zapisów, fundacyi, funduszków i przedmiotów, co do których już poprzednio nie uzyskano Najwyższego zezwolenia.

O czem Szanowny Zarząd Towarzystwa nauczycieli ludowych niniejszem zawiadomić mam zaszczyt.

Nowy Sącz, dnia 16 stycznia 1899.

Za o k. Radoę Namiestnictwa i Starostę
Łempicki w. r.

Usiłowania nasze przy pomocy ofiarności zaledwie kilkudziesięciu jednostek sprawiły, że obecnie fundusz posagowy dla dziewcząt sierot po nauczycielach tj. po upływie lat 10 wynosi zbyt skromną kwotę 429 K. 33 h *) które ulokowane są na książeczkę kasy zaliczkowej w Nowym Sączu i pozostawionej kasy oszczęd. w Wiedniu.

Gdy zaś w obecnym roku obchodzić będzie nasz Najdostojniejszy Cesarz, niezwykły jubileusz, bo 60cioletniej rocznicy swego panowania — dlatego mamy moralną pewność, że całe Nauczycielstwo zarówno w miastach, jakoteż w najodleglejszych wioskach dołoży starania, aby na ten cel szlachetny

*) W roku 1907 wpłynęło tylko 4 K. 65 h. P. R.

wpłynęły w r. 1908 składki możliwie najobfitsze. Przy budowie tego trwałego pomnika nie żądamy wiele, prosimy tylko o centowe składki, byle od wszystkich, byle od całej 12to tysięcznej rzeszy nauczycielskiej.

W końcu zanosimy jeszcze jedną prośbę. Szanowni Koledzy i Koleżanki! Przy wszelkich zgromadzeniach, zabawach, uroczystościach, konferencyach nie zapominajcie o funduszu posagowym dla sierót po nauczycielach ludowych. Wiercie w tę prawdę niezbitą, która mówi: Ziarno do ziarna - a będzie miarka.

Ku temu celowi dołączamy do dzisiejszego numeru po 60 cegiełek centowych -- z prośbą o tychże rozsprzedaż w kole znajomych. Imieniem Zarządu „Towarzystwa naucz. lud. w Galicyi.

Józef Gutowski
prezes.



Drugi zjazd delegatów kraj. Związku nauczycielskiego.

Drugi Zjazd delegatów krajowego Związku nauczycielskiego odbyty dnia 28 z. m. rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem w kolegiacie św. Anny, poczem delegaci w liczbie przeszło 150 z różnych, nawet najodleglejszych stron Galicyi, zebrałi się w sali obrad Rady miejskiej.

Zgromadzenie zagaliał prezes Związku, radca m. St. Nowak, witając zebranych oraz gości, wśród których widzieliśmy prezydenta p. Lea, posła Petelensa i delegata do Rady szkolnej krajowej redaktora Konopińskiego.

W zagajeniu swem przedstawia prezes dotychczasowe działanie „Związku“, jego cel, zadania na przyszłość. Pierwszem staraniem musiało być podwyższenie płac, obrano drogę inną jak dotąd. Mianowicie przedstawiano społeczeństwu krzywdy nauczycielskie na wiecach powiatowych i na wiecu krajowym. „Związek“ działał w porozumieniu z wszystkimi Towarzystwami nauczycielskimi w kraju. Cel po części osiągnięty został, choć pewien odłam prasy i jedno z Towarzystw naucz. stanęło w poprzek i nie postępowało solidarnie do ostatniej chwili, jak przyrzekło. „Związek“ najwięcej tu pracował; przewodnictwo i referat na wiecu krajowym był w ręku „Związku“. „Związek“ prowadził delegatów i z akcyi wiecowej wywiał się w zupełności. Twierdzą wprawdzie wrogowie, że pracowaliśmy tylko dla nauczycielstwa w miastach. Jest to jednak oszczerstwo, które stąd odpieram i które delegaci powinni zwalczać, jeżeli gdzie posłyszą takie kłamstwa. Akcyja „Związku“ w sprawie nauczycielstwa tymczasowego nie przyniosła takich rezultatów, jak chcieliśmy. Regulacya dotychczasowa zaspokoiła nauczycielstwa nie może. Musimy pracować dotąd, dopóki nie zostanie usunięty system klasowy. Zadanie to da się skutecznie wykonać w wspólnej pracy z austr. Związkiem nauczycielskim. Z przykrością zaznacza dalej,

że „Związek“ oparty na statutach, a więc legalny, mający za zadanie podnieść nauczycielstwo i szkolnictwo w kraju natrafia u niektórych czynników na przeszkody, a nawet prześladowania. Jest to bolesne, bo wyrabia u mniej odważnych kolegów lęki i osłabienie, jakoby należenie do „Związku“ było występkiem. Podnosi dalej, że w niektórych powiatach ostygł zapal dla „Związku“ — dały się odczuć jakieś chorobliwe objawy, nawet w naszym „Zarządzie“ i „Ognisku“ krakowskiem. Przy czynny trudno odgadnąć. Prawdopodobnie polityka, która po ostatnich wyborach tak szkodliwie odbiła się na całym społeczeństwie, musiała również podziałać i na nasze nauczycielstwo. Wzywa apelem do delegatów, aby jeszcze energiczniej wzięli się do pracy, bo przyznać musimy, że przez „Związek“ uzyskaliśmy już wiele.

W końcu poświęca wspomnienie pośmiertne śp. dr. Jordanowi, H. Rewakowiczowi, St. Wyspiańskiemu, oraz Kolegom K. Krasuckiemu z Wadowic i J. Geciowskiemu z Tarnopola.

Na sekretarza powołał prezes pp. Wohlmuta i Grabowieckiego i przedłożył regulamin obrad, który przyjęto.

Następnie p. Michalski z Wieliczki wyraził imieniem zgromadzonych protest przeciw gwałtom pruskim i ustawie antypolskiej, przeciw zamknięciu „Macierzy szkolnej“ w Królestwie, oraz wyraził serdeczne gratulacye z powodu 25-letniego jubileuszu „Nowej Reformy“, zawsze broniącej spraw oświaty i nauczycielstwa, a to w ręce obecnego redaktora p. Konopińskiego.

Z kolei zabrał głos prezydent m. dr. Leo, a powitawszy zgromadzonych im. Rady m. Krakowa, wyraża swą radość, że ta organizacya nauczycielska przysłała do skutku i tu, w grodzie podwawelskim odbywają się zjazdy nauczycieli ludowych. „Związek“ oparty na statutach, więc jawny, ma prawo dążyć do poprawy bytu nauczycieli i podniesienia szkolnictwa, pragnie by zapal nie ostygł, skoro postulaty zostały w części spełnione, nie powinno jednak nauczycielstwo walczyć tylko o byt materialny, ale powinno zajmować się i szkolnictwem. Sprawa kongresu, umieszczona na porządku dziennym jest nader ważną. Obowiązkiem też nauczycielstwa jest zabierać głos i wskazywać społeczeństwu drogę, po jakiej szkolnictwo dążyć ma do rozwoju, aby zachować pierwiastek narodowy, oraz wprowadzać i nowości na polu szkolnictwa, jakie już mają inne narody. W dalszym ciągu poruszył sprawę nie mniej ważną, za jaką uważa zaopatrzenie wdów i sierot po nauczycielach ludowych. W sprawie należenie do Związku ogólno-austriackiego nauczycielstwa podnosi mowca, że myśl jest dobrą, gdy chodzi o zdobycie lepszego sytuowania i zmiany odnośnego paragrafu ustawy państwowej, zaznacza jednak, że w sprawach szkoły narodowej polskiej nauczycielstwo nie powinno się poddać pod centralną jakąś komendę; szkoła polska musi zachować swą odrębność, a sztandar autonomii winniśmy dźwżyć wysoko. (Oklaski).

Red. Konopiński podziękował za owacyę zgotowaną „Nowej Reformie“ i przypomniał, że pierwszym referatem jego w tym dzienniku, była przed

19 laty sprawa reformy stosunków prawnych nauczycieli, którą zajmował się Sejm ówczesny. Jako delegat Rady szk. krajowej będzie się starał, aby kwestya bytu została na długi czas usunięta przez należyte uregulowanie stosunków służbowych nauczycielstwa naszego, aby nauczyciel czuł się obywatelem kraju i mógł z praw obywatelskich korzystać w całej pełni. Wolność i swobodę musi mieć nauczyciel, aby je wpajać w młode pokolenie. Wolność tę i swobodę będzie się starał zabezpieczyć. (Oklaski).

Następnie powitał obecnych posel dr. *Petelenz*, który życzy obradom jak najpomyślniejszego skutku i zaznacza, że jako poseł dał dowody swej życzliwości dla spraw nauczycielskich, zaś uchwały jej obecnego zjazdu będą dla niego nadal wskazówką.

Sprawozdanie naczelnego zarządu z czynności za rok ubiegły, referowane przez p. *Patkę* z Bochni przyjęto bez dyskusji, taksamo sprawozdanie prezesa p. *Nowaka* z kongresu nauczycieli w Wiedniu. (Sprawozdanie umieszczone było w „Szkolnictwie“).

P. *Balicki* z Podgórzia referuje następnie sprawę zmiany statutu Związku.

Dyskusya nad tą sprawą przeciągnęła się do połnocy. Najważniejsze zmiany statutu są: 1) wprowadzenie jako członków emerytów, mianowicie emeryci, którzy w czynnej służbie byli członkami „Ogniska“ pozostają nadal w swoich prawach, inni emeryci mogą być członkami, jeżeli zostaną przyjęci przez Zarząd na wniosek odnośnego „Ogniska“, 2) w sprawie wkładek rocznych, które ustanowiono: a) dla nauczycieli w I. kl. plac na 1-20 K. miesięcznie; w II. kl. plac na 1 K. w III. kl. na 80 h. w IV. kl. plac 60 h. Nauczyciele tymczasowi i emeryci placą bez względu na placę 60 h. miesięcznie.

(Dok. nast.)



Niby prawdy, niby żarty.

Radca Dworu.

Radca Dworu, powaga nie lada we Lwowie
(Wie o tem nauczyciel, kierownik, dyrektor),
Wysłucha cię łaskawie, słówek parę powie,
I zrobi... ale tylko... co chce pan inspektor.

Czemu ksiądz inspektorem?

Nie wie ozłek i daremnie swój umysł natęża,
Czemu na „inspektorstwo“ pakują się księża?
Z biegiem czasu odkryłem, cośmy nie wiedzieli:
By swo... krewne, znajome wydawać za... nauczycieli.

Jak szukać protekcyi?

„Wice-inspektor“ kiedy natógow o kłamie,
I w oszczerczych donosach nikt jemu nie spresta,
Niech staje wciąż przy... księżej i przy... pańskiej
[bramie,
A z pewnością w opiekę weźmie go sta... cya
[ratunkowa.

Przewodniczący Rad szkolnych miejscowych:

Aby przewodniczącym był wszędzie ksiądz... szkoły
To w Radzie miejscowej pracują jak woły...
Wszyscy święci (choć gołi) ze skutkiem wesołym:
By chłop nie będąc „świętym“ był przynajmniej gołym.

Zabu.

ECHEA NASZEJ NIEDOLI.

(Stos z kraju).

I.

W r. 1905 z powodu niezdolności fizycznej przemieściła mnie Rada szkolna krajowa w czasowy stan spoczynku, przyczem otrzymałam roczną odprawę. Po upływie pół roku zgłosiłam się do czynnej służby — lecz Rada szk. krajowa odmówiła przyjęcia. W kilka miesięcy później wniosłam drugie podanie wraz z świadectwem zdrowia jakie wydał c. k. lekarz powiatowy — lecz także bezskutecznie. Wreszcie prosiłam Radę szk. krajową o pozwolenie do objęcia tymczasowej posady, aliści z równym do poprzednich skutkiem.

Lecz na tem jeszcze nie koniec! Albowiem nie dosyć, że mnie Rada szk. krajowa napowrót do służby przyjąć nie chce, skutkiem czego mimo uzdolnienia zawodowego oraz mimo zupełnego zdrowia skazaną jestem na straszny nędzę — ale ponadto formalnie zrabowana zostałam — ponieważ dowcipny pan referat we Lwowie „zapomniał“, że równocześnie z przyznaniem odprawy należy mi się zwrot wkładek emerytalnych oraz zwrot taksy od dekretu nominacyjnego. Krzywd takich ponoszą całe szaciny niedoświadczonych nauczycieli i nauczycielek.

H.

II.

Na usilne i kilkoletnie moje starania, zostałam jako cierpiąca na reumatyzm (z powodu wilgoci w budynku szkolnym, który stoi na bagnie) przeniesioną w r. 1902 ze stałej posady w R. w charakterze tymczasowej nauczycielki na równorzędną posadę do L. z placą podówczas pobieraną tj. 1000 koron rocznie i 10% dodatku na pomieszkanie. Od lipca 1907 podwyższono placę nauczycielstwu w kl. III. na stopniu najniższym na 1300 koron i 200 koron dodatku na mieszkanie. Mnie atoli pominięto, dlatego jedynie, „że jestem do L. przydzieloną na tymczasową nauczycielkę“. Kiedy zaś o wyrównanie tej strasznej krzywdy wniosłam prośbę do Rady szkolnej krajowej, odpisano mi, że chcąc uzyskać ustawą przyznane podwyższenie muszę wrócić na moją stałą posadę do R. . . Jest to niezwykle wypadek w dziejach szkolnictwa galicyjskiego, dlatego godny publicznego omówienia.

D.



WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

Dr. Józef Żulliński, b. prof. semin. naucz. we Lwowie i uczestnik powstania z r. 1863. zmarł 6. b. m. przeżywszy lat 67.

Józef Balczarczyk, em. kierownik szkoły im. Dietla w Krakowie, zmarł 8. b. m.

Julia Barewiczówna, nauczycielka szkół wydziałowych miejskich, umarła we Lwowie, przeżywszy lat 50.

Jakób Mirek, nauczyciel szkoły męskiej w Łańcucie zmarł 9. bm. przeżywszy lat 44.



Wiadomości potoczne.

Niktby nie uwierzył ile ciężkiej pracy, ile zabiegów kosztuje uzyskanie pragmatyki służbowej dla urzędników austriackich, a równocześnie dla nauczycieli ludowych, co jest chyba najwymowniejszym dowodem, jak ważną musi być ustawa, regulująca prawa i obowiązki funkcyjaryuszy publicznych, skoro jej rządząca klika w kraju i państwie dać nie chcą. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie wybrana zostanie zbiorowa komisya w ministerstwie, mająca ułożyć pragmatykę służbową. Mamy nadzieję, że potem sprawa ta pójdzie już szybszym tempem, że więc i dla nauczycielstwa naszego uda się wywalczyć dawno należne prawa.

Wyzysk sił nauczycielskich oraz połączony z nim nędzny rezultat z nauki. „Jestem nauczycielką przy szkole 2 klasowej w K. (okręg H.), gdzie prowadzę dzieci I. i III. stopnia, razem mam do nauki 108 dzieci. A ponieważ izba szkolna jest mała, bo zmieści się w niej zaledwie 48 uczniów, dlatego kazano mi prowadzić stopień IIIci podzielnie, t. j. co drugi dzień jedną połowę i teraz wymagają, aby dzieci były dostatecznie przygotowane na stopień IV. O trzecim nauczycielu albo też o wynajmie odpowiedniej izby szkolnej i mowy niema, bo co kogo obchodzi oświata chłopa, który za drogie pieniądze oszukiwany jest na każdym kroku“.

Fałszywa interpretacya. Ustawy szkolne zarówno państwowe jakoteż krajowe (a więc i galicyjskie) pod wyrazem **nauczyciel**, rozumieją siłę nauczycielską bez różnicy płci! Tymczasem jeżeli się rozchodzi o korzyści służbowe, w tej chwili nasze władze interpretują przepisy ustawowe *wedle swojej woli*. I tak donoszą nam z okręgu T. „O posadę kierownika szkoły przy szkole 2-klas. w T. wniosła podanie między innymi nauczycielka, mająca kilkanaście lat służby, z tych kilka przy tejże samej szkole w T., kiedy nie była zorganizowaną na 2 klasówkę. Po krótkim czasie zwrócono petentce jej podanie z tem, że konkurs był rozpisany na nauczyciela kierującego, a nie na nauczycielkę kierującą. — Posadę tę otrzymał nauczyciel, mający 5 lat służby, zaś zasłużona i zdolna nauczycielka po 16. latach wzorowej pracy, musiała pójść na nędzną jednoklasówkę. Nauczycielki powinny rozwinąć żywą akcyę w tym kierunku i apelować do posłów o pomoc, aby o kierownictwo przy szkołach 2-klasowych ubiegać się mogły zarówno z nauczycielami, *albowiem jest to ich jedyny awans służbowy przy szkołach wiejskich*.“

Dziwny pośpiech. Czytamy w ostatnim numerze „Gazety chłopskiej“: Jakób Lichtblau, fabrykant świec

w Tarnowie i właściciel dóbr Jaźwiny, zalega z prestacyą na utrzymanie tamt. szkoły za rok 1906 i 1907 kwotę 88 kor. 64 h. O ściągnięcie zaległości z r. 1906 w kwocie 44 kor. 32 h. rekwirowano po raz pierwszy starostwo w Tarnowie w styczniu 1907, następnie kilkakrotnie w miarę upływu czasu i zapadłości rat kwartalnych za rok 1907, jak dotąd bezskutecznie“. Starostwo w Tarnowie jakoteż tamt. Rada szkolna okręgowa mają już ustaloną opinię w kraju z opieszałości w załatwianiu spraw choćby najpilniejszych. Jakże w takich warunkach można mówić o pomyślnym rezultacie nauki, gdy w ciągu zimy, dla braku opału (spowodowanego niedołęstwem władz) musi być szkoła zamknięta. Co to kogo wreszcie może boleć? Wszak im ołtup głupszy — tem lewiej!

Kto zasłużeński dla państwa? O zniżkę kolejną na podstawie legitymacyj potwierdzonych przez władze (na wzór urzędników państw. i kolejarzy) wnieśli z. m. zbiorową prośbę do ministerstwa kolejowego w Wiedniu urzędnicy magistratu Lwowa i Krakowa i mają nadzieję przychylnego jej załatwienia. Zobaczmy!

Przypomnienie. Dyrekcyja skarbu we Lwowie wyznaczyła termin do przedkładania fasyj dla wymiaru podatku osobisto-dochodowego za rok ubiegły do dnia 31. stycznia 1908. Wyjaśniamy, że fasyje pisemne składają osoby, mające czysty dochód ponad 2.000 koron, wszyscy inni mają składać *zeznania ustne w kancelaryi inspektoratu podatkowego* w swoim powiecie. Szczegółową informacyę o składaniu fasyj przez nauczycieli lud. podaliśmy w „Szkolnictwie“ w num. 18. z r. 1903 na str. 141.

Jubileusz 25letniej pracy zawodowej obchodziła tymi dniami p. Wanda Górską, kierowniczkę szkoły żeńskiej w Kopyczyńcach. Unikającą rozgłosu Jubilatkę uczciło tut. nauczycielstwo oraz Rada szkolna miejscowa i okręgowa na uroczystem zebraniu w budynku szkolnym gdzie w całym szeregu przemówień oddano cześć należną jej zasługom oraz wręczono upominki. Na uroczystość nadesłał między innymi pismo z życzeniami Ks. Arcybiskup Bilczewski, podnosząc z uznaniem gorliwość Jubilatki w religijnem wychowaniu młodzieży. Ministerstwo oświaty odznaczyło p. Górską, nadając jej tytuł dyrektorki.

Zamiast życzeń noworocznych na fundusz posagowy dla sierót po naucz. złożył redaktor naszego pisma J. G. kwotę 3 kor., p. W. Wasilewski 2 kor.

PIŚMIENNICTWO.

B. Kotula. *Nowoczesna metoda nauki rysunków w szkole ludowej*. Zeszyt 10ty: Ćwiczenia pędzlem. Cena 1 Kor. Cieszyn 1908. Nakładem autora. — Całość obejmuje 4 części w 10ciu zeszytach, mianowicie:

Część I. Roślina i ornament, zeszyt 1, 2 i 9.

Część II. Przedmioty płaskie i perspektyw. zeszyt 5 i 8.

Część III. Ilustrowanie (zwierzęta, człowiek) zeszyt 6 i 7.

Część IV. Ćwiczenia techniczne, zeszyt 3, 4 i 10.

Cena każdego zeszytu wynosi 1 K. pocztą 1-2) K.

Do dzisiejszego numeru dla wszystkich pp. Odbiorców dołączamy kalendarz ciągłych od 68 lat istniejącej z góry i znanej firmy Bank i Wielki dom handlowy L. Herbera w Bernie (Brünn), którą polecamy w kołach naszych TP. Czytelników.

Pracownia haftów i szat liturgicznych

pod wezwaniem Św. Antoniego

w Tarnowie ul. Krakowska li. 30. I, p. poleca po cenach możliwie najniższych hafty kościelne i salonowe ręczne i maszynowe naszywane jedwabami, złotem i srebrem, aparaty kościelne od najskromniejszych do najbogatszych (ornaty, dalmatyki, kapy, baldachimy, chorągwie, bieliznę kościelną itd.), sztandary dla stowarzyszeń ręcznie haftowane.

Cenniki przysyła się darmo i opłacone.

Największa austriacko-węg. fabryka
Harmonium i organów amerykańskich
(Cottage-Organs.)

Rudolf Pajkr i Sp.
w Königgrätzu (Czechy)

poleca także harmonia systemów europejskich.

Melodyjne tony, z powodu pomysłowej konstrukcyi amerykańskiego systemu, świadczą o ich dobroci.

Splata ratami od 8 K. ———

Przesyłka franko do miejsca
----- przeznaczenia. -----

————— Gwarancya 5-letnia.

————— lustrowany cennik darmo i opt.



== Zaproszenie do przedpłaty ==

„Kurjer Lwowski“

wychodzi dwa razy dziennie,

Drukowany na maszynie rotacyjnej, z zastosowaniem najnowszych wymogów i ulepszeń technicznych, podaje

„KURYER LWOWSKI“

tak w wydaniu popołudniowym o godzinie 3 popoł., jak i porannem o godzinie 7 rano

najświeższe wiadomości

lokalne, z kraju i ze świata, odbierane telegrafem i teletonem, oraz korespondencje i spramozdania od stałych korespondentów.

Prenumerata „Kuryera Lwowskiego“ wynosi na prowincyi z jednorazową dostawą do domu 2 kor. 70 gr. miesięcznie, a kwartalnie 8 koron. — Z dwurazową dostawą mies. 3 kor. 20 gr. kwartalnie 9 kor. 50 gr.

Dla pp. Nauczycieli (lek) zniżona prenumerata na 2 K. miesięcznie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski.

== MAMY NA SKŁADZIE: ==

Pierwszy rok nauki szkolnej E. Ziółowskiego 1 K. 05 h.

Przewodnik metodyczny do nauki z dziejów i przyrody W. Traczyńskiego (dla szkół niż. typu) cena egz. 1'60 K.

Dzieje Polski w streszczeniu, napisał Al. Madyda. Cena egzempl. 72 h., z przesyłką 77 hal.

Polsko-ruski elementarz. 75 hal.

Geometrya elementarna Część II, opracowana przez St. Tokarskiego i E. Moniaka. Cena egz. K. 1'80, z przes. K. 1'90

„Elementarz obrazkowy“ metodą wyrazową i grafo-legiczną przez dyr. Ł. Żwierkowskiego. 90 hal. z przesyłką.

Gdy nas przygniatła zawodów wiele! Zbiorek pieśni nauczycielskich. Cena egz. 1 kor. 10 hal. (bez melodyj)

Jak leczy nieuctwo... 60 hal.

Poradnik w sprawach podatkowych 90 hal.

Zbiór ćwiczeń piśmiennych polskich, ruskich i niemieckich dla szkół niż. typu 1 K. 10 h.

O krzyżającej niedorzeczności i strasznej szkodliwości szczypania ospy przez ks. Pixę, z licznymi rycinami — cena egzempl. z przesyłką 2 K. 20 hal.

Talizman zdrowia i piękności czyli zbiór zasad dla zachowania zdrowia do sędziwego wieku. Cena egz. z przesył. 95 h.

„Trzech Władzów“ albo ludzie czy szakale“ Obrazek nadużyć starostów i marszałków na tle stosunków galicyjskich — Egzempl. 1 kor.

O wychowaniu najnowszy, najobszerniejszy i najtańszy przewodnik ped. przez Dra Danysza egz. z przesyłką 1 K 80 h.

Synchronistyka dziejów powszechnych w tabelarycznym zestawieniu. Cena egz. 2 kor.

Zielnik lekarski dra Czarnowskiego z licznymi kolorowanymi ilustracyami roślin leczniczych. Cena egz. z przesyłką 6'30

O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby. Jedyne popularne wydanie 456 stron i 60 rycinami. Cena egz z przesyłką 1 K. 80 hal.

Plan lekcyjny szczegółowy dla szkół i. i 2. klasy. Cena egz. 1. K. 50. h.

Opleka nad dzieckiem według wymagań przyrody. Egz 65 hal.

Umiejętne lezenie suchot przez Zdrowińskiego, cena 1 kor.

Samuczek — podręcznik metodyczny do nauki śpiewu z nut ludzkiej początków muzyki w szkołach ludowych. Cena egz. z przesyłką 60 h.

Bezdane kartki na tle różnych wypadków z życia. Cena zniżona egz. 1 kor. z przesyłką.

Najnowsze krajowe ustawy szkolne obowiązujące w Galicyi od roku 1907 — Cena egz. z przesyłką 80 hal.

Ogród ozdobny obszerne dzieło z licznymi ilustracyami, przez Bol. Maleckiego insp. ogrodnictwa cena egz. 4 kor.

Warzywnictwo popularne napisane przez Hergolta, przerobił i napisał dr. T. Ciesielski (51 rycin) z przesyłką 70 hal.

Kilkadziesiąt egzemplarzy „Szematyzmu nauczycielskiego“ na rok 1908 mamy na składzie. Egzemplarz z przesyłką pod opaską 1 kor. 90 hal., z przesyłką poleconą 2 kor. 05 hal.

Uwaga. Przy większym zamówieniu przyjmujemy splatę w dogodnych ratach wedle umowy.

ADMINISTRACYA „SZKOŁNICTWA“



A L P E J S K I E

Jodeł - Bombony

Picea

Najlepszy i najtańszy
środek przeciw kaszlowi.

1 pakiet 20 hal.

do nabycia w Nowym Sączu u pp. aptekarzy:
A. Gorzecki, B. Jakubowski, A. Jarosz.



W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce.